

Data publikacji: 2015-07-07

## W poszukiwaniu świętego spokoju

*„Warto zobaczyć piękne barokowe wnętrze klasztornego kościoła oraz jedyny w Europie ołtarz pokamedulski, który do dziś zachował się w całości”.*



Kościół pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny z zewnątrz to bardzo prosta, wręcz surowa bryła o regularnych kształtach, wewnątrz zaś możemy podziwiać bogactwo, a nawet przepych barokowych zdobień.

**Rozmowa z Anitą Mazur, przewodniczką po Pustelni Złotego Lasu w Rytwianach, XVII-wiecznym klasztorze pokamedulskim, w którym obecnie działa Relaksacyjno-Kontemplacyjne Centrum Terapeutyczne.**

**Już słysząc określenie „Pustelnia Złotego Lasu” chce się tu przyjechać. Wiadomo, skąd wzięła się ta nazwa?**

Związana jest z samymi początkami klasztoru kamedulskiego w Rytwianach, który powstał jako drugi w Królestwie Polskim po klasztorze na krakowskich Bielanach. Miejsce na klasztor było starannie wybierane, musiały być spełnione przynajmniej trzy warunki. Po pierwsze, musiało leżeć na wzniesieniu, po drugie, znajdować się w odległości co najmniej dwóch kilometrów od najbliższej wsi, po trzecie zaś mieć własny dostęp do wody. Z dwoma pierwszymi, w przypadku Rytwian, nie było problemu, a dostęp do wody zagwarantowała studnia, którą do dziś można podziwiać w refektarzu. W roku 1624 rozpoczęto zatem budowę klasztoru, która trwała kilkanaście lat uroczysta konsekracja klasztornego kościoła odbyła się w 1637 roku, dokładnie 27 września, a więc jesienią, kiedy liście na drzewach okolicznych lasów oblały się złotym kolorem. To właśnie dlatego klasztorowi nadano wtedy

nazwę Eremus Silvae Aureae, czyli Pustelnia Złotego Lasu.

### **Jedyny wjazd do niej prowadzi aż przez trzy bramy...**

Tak Bramy Ciszy, Modlitwy I Samotności Jest to ściśle związane z symboliką kamedułów, odnoszącą się do reguły zakonu, ustanowionej przez jego założyciela świętego Romualda z Rawenny, która była bardzo surowa. Bracia wstawali o godz. 3.30, a już o 3.45 spotykali się na modlitwie. Każdy dzień wyglądał tak samo: osiem godzin pracy, osiem godzin modlitwy i osiem godzin wypoczynku. Zakonnicy nie mogli z sobą rozmawiać. Ci, którzy złożyli już śluby wieczyste, mieszkali samotnie w eremach, czyli domkach pustelniczych. Na terenie klasztoru było ich dwanaście. Jeden pustelnik zajmował jeden bardzo skromnie wyposażony W Pustelni Złotego Lasu koniecznie trzeba zobaczyć odtworzoną celę pustelniczą kamedułow czas upływał na modlitwie, pracy, kontemplacji I przepisywaniu ksiąg. Z prawej woskowy odlew twarzy Anny Dziulanki, bohaterki mezaliansu. Świętokrzyski Głos Pana Karpija erem, w którym znajdowała się także kaplica. W ogrodzie przed eremem bracia uprawiali warzywa i owoce. Bardzo często pościli i nie jadali wieprzowiny I wołowiny. A ryby? Jak najbardziej. Można powiedzieć, że to była podstawa ich diety. Kameduli mieli zresztą tu w pobliżu swoje stawy, w których hodowali karpie. Zajmowali się też wypełniając zadanie powierzone przez Jana Magnusa Tęczyńskiego, fundatora klasztoru zaopatrywaniem mieszkaniowców okolicznych wsi w zioła I wyrabiane z nich medykamenty.

### **Klasztorny kościół pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny też nawiązuje do surowych reguł kamedulskich?**

Tak, z zewnątrz to bardzo prosta, wręcz surowa bryła o regularnych kształtach, wewnątrz zaś możemy podziwiać bogactwo, a nawet przepych barokowych zdobień. Taki też miał być pustelnik człowiek skromny, niepozorny, ale o bardzo bogatym, skierowanym ku Panu Bogu wnętrzu. Naprawdę warto zobaczyć piękne malowidła, niezwykle bogate zdobienia sklepień, no i drewniany, pochodzący z początków XVII wieku ołtarz, który został wykonany pod Krakowem, a przywieziono go do Rytwian w częściach, na furmankach. To jedyny w Europie ołtarz pokamedulski, który do dziś zachował się w całości.

### **W kościele można też podziwiać niesamowity wręcz wizerunek kobiecej twarzy, który znajduje się w... szafie w zakrystii...**



Słynęła ponoć z niezwyklej urody i mądrości. Mowa o Annie Dziulance, dwórcie, córce koniuszego na dworze w niedalekiej wsi Szczeka. Miała do tego stopnia rozkochać w sobie Stanisława Łukasza Opalińskiego, wnuka fundatora klasztoru, że ten, mimo wielkiej różnicy w pochodzeniu, zdecydował się potajemnie z nią ożenić. W efekcie rodzina wyrzekła się młodego Opalińskiego, który dodatkowo został wydziedziczony. Młodzi żyli skromnie we wspomnianej Szczecie, ale po kilku latach Opaliński wybrał się w dłuższą podróż. Wtedy to Anna Dziulanka miała zostać przez rodzinę swojego męża podstępnie otruta. Inni zaś twierdzą, że po prostu umarła z tęsknoty za ukochanym. Kiedy wrócił on z podróży, nie mógł pogodzić się ze śmiercią żony I nie pozwolił na jej pochówek. Wówczas kameduli z klasztoru w Rytwianach wystawili jej ciało przed ołtarz, a wosk z kapiących świec stworzył maskę,

na podstawie której bracia wykonali pośmiertny odlew twarzy Anny. Czy rzeczywiście jest to twarz pięknej kobiety? Muszę przyznać, że turyści oceniają to bardzo różnie.

### **Podobno jeszcze całkiem niedawno w kościele tym żyła autentyczna pustelnica...**

Była to kobieta świecka, która wskutek życiowych doświadczeń, chciała się całkowicie odciąć od świata zewnętrznego i prowadzić życie w świątyni, w samotności tak, jak pustelnicy. I dostała na to zgodę władz kościelnych. Zajmowała pomieszczenie na galeryjce, gdzie donoszono jej posiłki. Schodziła tylko nocą, by adorować Serce Pana Jezusa I sprzątać kościół. Tak spędziła 4,5 roku, a odeszła, bo musiała się zaopiekować kimś ciężko chorym z rodziny. Czy można powiedzieć, że ludzie coraz częściej chcą się oderwać od tego pędzącego świata? W naszym Relaksacyjno-Kontemplacyjnym Centrum Terapeutycznym obserwujemy to na co dzień. Organizujemy rekolekcje indywidualne, turnusy terapeutyczne dla ludzi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej I potrzebują duchowego wsparcia. Niektórzy po prostu chcą się odciąć od tego wszechobecnego zgiełku, przyjeżdżają do nas w poszukiwaniu -jak mówią świętego spokoju. Laptop i komórkę zostawiają w sejfie, cieszą się, że w pokoju nie ma telewizora, niejednokrotnie nie chcą nawet rozmawiać I proszą, byśmy wobec nich zachowali milczenie. I my to szanujemy.



Uroczysta konsekracja klasztorного kościoła odbyła się w 1637 roku, dokładnie 27 września, a więc jesienią, kiedy liście na drzewach okolicznych lasów oblały się złotym kolorem. To właśnie dlatego klasztorowi nadano wtedy nazwę Eremus Silvae Aureae, czyli Pustelnia Złotego Lasu mówi Anita Mazur.



*„Czarne chmury” w Rytwianach W Pustelni Złotego Lasu w Rytwianach powstały dwa odcinki (4. I 10.) znanego serialu telewizyjnego „Czarne chmury” w reżyserii Andrzeja Konica. W 2013 roku z okazji 40. rocznicy kręcenia serialu w kościelnym pomieszczeniu nad Kaplicą św. Jana Chrzciciela otwarto serialowe muzeum (zdjęcie obok), w którym można m.in. podziwiać zdjęcia oraz na dużym ekranie zobaczyć, jak w filmie został zaprezentowany rytwiański klasztor. Pomieszczenie to wybrano nieprzypadkowo. To właśnie w nim realizowano scenę upijania winem kapitana Knothe (Maciej Rayzacher). Serialowych aktorów można spotkać w Rytwianach w ostatnią niedzielę września, kiedyw Pustelni Złotego Lasu wspomina się konsekrację kościoła.*

Źródło: Świętokrzyski Głos Pana Karpia nr 4, styczeń 2015 (R). Zdjęcia: Jarosław Czerwiński.

Gmina Rytwiany - [www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=2130](http://www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=2130)